

Veranika Harbuzova

Prymat biskupa rzymskiego w dialogu Stolicy Apostolskiej i Patriarchatu Konstantynopolskiego po Soborze Watykańskim II

Studia Theologica Varsaviensia 48/1, 205-222

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

VERANIKA HARBUZOVA

PRYMAT BISKUPA RZYMSKIEGO W DIALOGU STOLICY APOSTOLSKIEJ I PATRIARCHATU KONSTANTYNOPOLSKIEGO PO SOBORZE WATYKAŃSKIM II

Kwestia prymatu biskupa rzymskiego w Kościele jest jednym z najtrudniejszych zagadnień dialogu ekumenicznego. Po dziś dzień dzieli ona chrześcijan i stanowi przeszkodę na drodze do zjednoczenia. Problem nabiera szczególnej wagi w relacjach pomiędzy Kościołem Zachodnim a Kościołem Wschodnim, które po Soborze Watykańskim I i ogłoszeniu na nim dogmatów o nieomyślności i powszechnej jurysdykcji papieża weszły na drogę wzmożonych polemik i wzajemnych oskarżeń o odejście od wiary ortodoksyjnej.

Na skutek schizmy 1054 roku kontakty pomiędzy Rzymem a Konstantynopolem zostały zerwane, jeśli pominąć unijny Sobór Florencki (1439–1445) oraz paternalistyczne ze strony Rzymu i raczej obraźliwe ze strony patriarchów prawosławnych dokumenty z roku 1848 oraz 1895. Sporo złej krwi spowodowały w świecie prawosławnym nawoływania ze strony papieży, ażeby „córka” wróciła do swojej „matki”. Prawosławie wyklucza wszelką myśl o „powrocie” do Kościoła rzymskokatolickiego, a eklezjologia Wschodu nie uznaje możliwości posiadania przez jeden Kościół lokalny jurysdykcji nad innymi Kościołami¹.

¹ Por. W. Hryniewicz, *Ku teologii Kościołów siostrzanych*, w: W. Hryniewicz, J.S. Gajek, S. J. Koza (red.), *Ku chrześcijaństwu jutra. Wprowadzenie do ekumenizmu*, Lublin 1996, s. 83.

Z kolei encyklika patriarchów wschodnich, zgromadzonych wraz z ich synodami w 1848 roku, a także patriarchalna i synodalna encyklika konstantynopolitańska z 1895 roku stwierdzały, że „papizm jako dążenie do dominacji jest herezją” i „jedynie Kościół jako całość jest nieomylny”². Choć po Soborze Watykańskim II, dzięki któremu nastąpił rozwój dialogu ekumenicznego, zagadnienie prymatu w relacjach pomiędzy Kościołami jest rozpatrywane w klimacie większej życzliwości i otwartości, sytuację nadal komplikuje inny sposób uprawiania teologii na Wschodzie i na Zachodzie, w związku z czym dojście do porozumienia nie jest sprawą łatwą. Sytuacja wciąż jest daleka od tego, aby prawosławni zaakceptowali dogmaty Soboru Watykańskiego I. Warto zwrócić uwagę na niektóre dokumenty i wypowiedzi hierarchów Kościoła, żeby postarać się zrozumieć, na czym polega problem.

NOWY DUCH W RELACJACH MIĘDZY STOLICĄ APOSTOLSKĄ I PATRIARCHATEM EKUMENICZNYM

Dopiero papież Jan XXIII i patriarcha ekumeniczny Atenagoras I przełamali barierę wrogości i nieufności między Kościołami, a Sobór Watykański II otworzył drogę do wzajemnego zbliżenia. Następnie spotkanie papieża Pawła VI z Atenagorasem I w Jerozolimie umocniły ducha przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. Także unieważnienie ekskomunik z 1054 roku jednocześnie w Rzymie i Konstantynopolu 7 grudnia 1965 roku przyczyniło się do ocieplenia wzajemnych relacji i stworzyło przyjazną atmosferę dla dyskusji. Co prawda, akt odwołania ekskomunik nie przywrócił pełnej wspólnoty między Kościołami, ponieważ nie wniósł żadnej zmiany do istniejącego w każdym z Kościołów nauczania dogmatycznego³, był jednak wejściem na drogę oczyszczenia pamięci i pojednania. Akt ten wskazał przede wszystkim na potrzebę zapomnienia o wszystkich wydarzeniach

² Cyt. za: O. Clément, *Rzym inaczej*, Warszawa 1999, s. 60.

³ Por. Meliton z Helioupolis, *Przemówienie na rozpoczęcie prac komisji mieszanej do spraw zniesienia ekskomunik z 1054 roku*, 22 XI 1965, w: A. Polkowski (red.), *Jan Paweł II w dialogu miłości z Kościołem Wschodnim*, Warszawa 1984, s. 326.

i gestach, obrażających drugą stronę, dokonanych w przeszłości⁴. Jak zauważył Paweł VI, ciągle powracanie do minionych dziejów oznaczałoby pogrążenie się w labiryncie historii i ponowne otwieranie zadanych sobie nawzajem ran: „Okazujemy przebaczenie i równocześnie o nie prosimy”, powiedział⁵. Wzajemne zdjęcie anatemy z 1054 roku umożliwiło otwarcie na „dialog miłości”, w którym objawiła się „skuteczna wola osiągnięcia wspólnego zrozumienia wiary apostołskiej i jej wymagań”⁶.

W dniach 25-26 lipca 1967 roku Paweł VI udał się do Istanbuhu. Jego modlitwa w świątyni *Hagia Sophia* w miejscu, gdzie w 1054 roku w imieniu stolicy rzymskiej został obłożony ekskomuniką patriarcha ekumeniczny, została odebrana jako znak zadośćuczynienia⁷. Przy okazji spotkania papieża z patriarchą ważne znaczenie miało brewe Pawła VI *Anno ineunte* z 25 lipca, wręczone przez papieża patriarsze Atenagorasowi I. W tym dokumencie papież uznaje eklezjalny charakter Kościołów prawosławnych i ważność władzy biskupiej w tych Kościołach⁸. Gdy 26 października 1967 roku Atenagoras I przybył do Rzymu, stwierdził, że biskup Rzymu jest następcą wielu ludzi świętych i świątłych, „którzy uczynili sławną tę stolicę, pierwszą pod względem godności i porządku, [...] i której świętość, mądrość i walka o jedność wiary niepodzielonego Kościoła są stałą zdobyczą i skarbem całego chrześcijańskiego świata”⁹.

⁴ Por. W. Hryniewicz, *Wschód i Zachód chrześcijański: od schizmy do dialogu*, w: A. Polkowski (red.), *Jan Paweł II...*, s. 42.

⁵ Por. Paweł VI, *Przemówienie do obserwatorów – delegatów innych wyznań chrześcijańskich podczas II sesji Soboru Watykańskiego II*, 17 X 1963, w: A. Polkowski (red.), *Jan Paweł II...*, s. 310.

⁶ Por. O. Clément, *Rzym inaczej*, s. 70-71.

⁷ Por. O. Clément, *Rzym inaczej*, s. 70.

⁸ Por. *Konferencja prasowa metropolity Damaskinosa z Tranoupolis i o. Pierre Duprey, przewodniczących mieszanej komisji redakcyjnej Tomos Agapis*, 25 I 1972, w: A. Polkowski (red.) *Jan Paweł II...*, s. 364; Zob. także: J. Bujak, *Jedność na nowo odkrywana. Dialog katolicko-prawosławny w latach 1958-2000*, Poznań 2001, s. 21.

⁹ Cyt. za: O. Clément, *Rzym inaczej*, s. 70.

Gdy 14 grudnia 1975 roku w Watykanie odbywały się uroczystości związane z dziesiątą rocznicą zniesienia ekskomunik między Rzymem i Konstantynopolem, w których brała udział delegacja Patriarchatu Ekumenicznego, na zakończenie Mszy św. miało miejsce wydarzenie, które wielu wprowadziło w zdumienie. Papież przyklęknął i ucałował stopy metropolity Melitona¹⁰. Następca patriarchy Atenagorasa I, Dimitrios I, skomentował ten gest w następujący sposób: „Nie ma takiego człowieka [...], kto by nie docenił gestu Jego Świątobliwości papieża rzymskiego Pawła VI, który [...] ucałował stopy naszego przedstawiciela Melitona, metropolity Chalcedonu, reprezentującego w tym momencie całe prawosławie. Uważamy ten wielki akt za kontynuację tradycji biskupów Ojców niepodzielonego Kościoła, którzy dzięki takiej pokorze budowali wzniosłe rzeczy. Czyniąc tak papież Paweł VI przewyższył siebie i pokazał Kościołowi i światu, czym jest i może być biskup, a przede wszystkim pierwszy biskup chrześcijaństwa: czynnikiem pojednania i zjednoczenia Kościoła jak i świata”¹¹.

Papież Paweł VI dwukrotnie spotkał się z patriarchą Atenagorasem I. Dzięki tym spotkaniom dokonał się przełom w relacjach między Kościołem Wschodnim i Zachodnim. Symbolem tego przełomu był wymieniony między obydwojma zwierzchnikami Kościołów pocałunek pokoju i miłości¹².

NAPIĘCIA TOWARZYSZĄCE DIALOGOWI

Dzięki dialogowi miłości usunięto wiele przeszkód, ale dopiero w 1975 roku prawosławie pokonało trudności wynikające z zasady autokefalii i powołało Międzyprawosławną Komisję Teologiczną, która miała za zadanie przygotować dialog teologiczny z Kościołem rzym-

¹⁰ Por. *Uroczystości dziesiątej rocznicy zniesienia ekskomunik z 1054 roku między Kościołem Rzymu i Kościołem Konstantynopola*, 14 XII 1975, w: A. Polkowski (red.), *Jan Paweł II...*, s. 370.

¹¹ Dimitrios I, *Oświadczenie w związku z gestem papieża Pawła VI w kaplicy Sykstyńskiej*, 17 XII 1975, w: Tamże, s. 379-380.

¹² Por. W. Miziołek, *Wprowadzenie do zagadnień ekumenicznych*, Warszawa 1986, s. 22.

skokatolickim. Kościoły prawosławne upoważniły Konstantynopol do ogłoszenia tego faktu. Dzięki wspólnej pracy przygotowawczej 30 listopada 1979 roku Jan Paweł II oraz patriarcha Dimitrios I zapowiedzieli ustanowienie katolicko-prawosławnej Komisji mieszanej do dialogu Teologicznego¹³. Jednym z głównych tematów przyszłego dialogu miało być zagadnienie prymatu biskupa rzymskiego i jego miejsce w Kościele.

Można zauważyć, że od początku towarzyszyły dialogowi pewne niepokoje i przeszkody. Tuż po wizycie Jana Pawła II do Turcji mnisi dwudziestu klasztorów z góry Atos 22 kwietnia 1980 roku wydali oficjalny dokument, w którym odrzucili wspólną deklarację Jana Pawła II i patriarchy Dimitriosa, podpisaną w Fanarze na zakończenie spotkania. Poddali między innymi krytyce tezę o „oczyszczeniu wspólnej pamięci” Kościołów, gdyż, ich zdaniem, prawosławie przechowało autentyczną naukę Chrystusa, a oczyszczeniu powinien się poddać jedynie Kościół katolicki. Domagali się między innymi zmiany stanowiska Kościoła katolickiego w kwestiach nieomyślności, prymatu i uniatyzmu, ponieważ, w ich przekonaniu, jeżeli nie nastąpi zmiana, dialog teologiczny byłby równoznaczny z duchowym samobójstwem prawosławia. Stwierdzono ponadto, że dopóki istnieją rozbieżności doktrynalne, nie może być mowy o wspólnej modlitwie¹⁴.

W dniach 13-17 marca 1980 roku w Odessie odbyły się rozmowy doktrynalne między Kościołem rzymskokatolickim a rosyjskim Kościołem prawosławnym na temat zasadniczego problemu eklezjalnego: *Stosunki między Kościołem lokalnym a Kościołem powszechnym. Aspekty teologiczne i praktyczne*, w których Kościół rosyjski reprezentował całe prawosławie¹⁵. Analizowano między innymi treść 34 kanonu apostołskiego. Kanon ów ma dla Kościoła prawosławnego ważne znaczenie jako norma regulująca stosunki pomiędzy biskupa-

¹³ Por. W. Hryniewicz, *Wschód i Zachód chrześcijański: od schizmy do dialogu*, w: A. Polkowski (red.), *Jan Paweł II w dialogu miłości z Kościołem Wschodnim*, Warszawa 1984, s. 35; Zob. także: E. Przekop, *Rzym – Konstantynopol na drogach podziału i pojednania*, Olsztyn 1986, s. 120-121.

¹⁴ Por. E. Przekop, *dz. cyt.*, s. 128.

¹⁵ Por. E. Przekop, *dz. cyt.*, s. 126.

mi Kościoła krajowego a biskupem pierwszym wśród nich. W wyniku rozmów dostrzeżono spore rozbieżności i zwrócono uwagę na to, że w przyszłości trzeba będzie przede wszystkim rozstrzygnąć kwestię, czy pierwszeństwo jednego z biskupów, o którym jest mowa w kanonie, ma uzasadnienie kościelno-historyczne oparte na stosunkach politycznych, czy też zostało ustanowione dla Kościoła przez Chrystusa jako urząd Piotrowy dla wszystkich Kościołów. Jak wiadomo, ten drugi sposób rozumienia prymatu w Kościele został potwierdzony na Soborze Watykańskim I.

Jednak napięcia i oskarżenia o katolicki prozelityzm ze strony prawosławnego Kościoła rosyjskiego w latach 90-tych doprowadziły do załamania się dialogu katolicko-prawosławnego na płaszczyźnie międzynarodowej. W dniach 12-13 lutego 1991 roku na Ukrainie odbyła się międzynarodowa konferencja poświęcona tematowi: *Katolicyzm rzymski a świat prawosławny*. Podczas konferencji oskarżono Kościół katolicki między innymi o agresję, prześladowanie prawosławnych i odmówiono mu cech prawdziwego Kościoła Chrystusowego.

Jak już zostało wspomniane, od czasów Soboru Watykańskiego I nasilają się reakcje sprzeciwu wobec prymatu biskupa Rzymu. W odpowiedzi na encyklikę Leona XIII, w której, zachowując wizję prymatu zdefiniowanego na tym soborze, papież zaprasza Kościół Wschodni do zjednoczenia z Rzymem, patriarcha ekumeniczny Konstantynopola Antimos I (1895-1896) razem z synodem patriarchalnym w imieniu całego Kościoła prawosławnego wydał w sierpniu 1896 roku encyklikę, w której na temat prymatu papieża napisał między innymi: „Wracając do Ojców i soborów ekumenicznych Kościoła pierwszych dziewięciu wieków widzimy, że biskup Rzymu nigdy nie był uważany za najwyższą i nieomylną głowę Kościoła. Jak każdy biskup, jest on głową i przewodniczącym swojego Kościoła partykularnego i jest poddany rozkazom i postanowieniom synodów całego Kościoła, który jako jedyny jest nieomylny. Biskup Rzymu nie stanowi wyjątku od tej zasady. Jak pokazuje historia Kościoła, wiecznie trwającą i nieomylną głową Kościoła jest jedynie Chrystus [...]. Święci Ojcowie, czcąc biskupa Rzymu jedynie jako biskupa stolicy państwa, przyznawali mu prymat

honorowego przewodnictwa, uznając go jako biskupa pierwszego według porządku, to znaczy *primus inter pares*”¹⁶.

Także patriarcha Konstantynopola Dimitrios I w przemówieniu do delegacji watykańskiej w katedrze patriarszej 30 listopada 1973 roku stwierdza jednoznacznie: „Uważamy za stosowne powtórzyć i podkreślić, że żaden chrześcijański biskup nie ma boskiego ani ludzkiego powszechnego uprawnienia nad jednym, świętym, katolickim i apostołskim Kościołem Chrystusa, ale że my wszyscy, czy to w Rzymie, czy w tym mieście tutaj [w Fanarze], czy w jakimkolwiek innym mieście, niezależnie od stanowiska w hierarchii kościelnej czy pozycji politycznej, jesteśmy po prostu i tylko kolegialnie pasterzami pod jednym, najwyższym Arcypasterzem, Głową Kościoła, Panem naszym Jezusem Chrystusem, zgodnie z ustalonym od początku kościelnym porządkiem hierarchicznym”¹⁷.

Następca Dimitriosa I, patriarcha Bartłomiej I, też niejednokrotnie rozmawiał z Janem Pawłem II, nazywając go „starszym bratem” i „biskupem pierwszego Rzymu”, ale również często zwracał przy tym uwagę na to, że nakaz, skierowany przez Chrystusa do Szymona Piotra, dotyczy każdego biskupa i choć założony przez apostołów Piotra i Pawła Kościół rzymski na pewno otrzymał nakaz „przewodniczenia w miłości” wśród Kościołów lokalnych, nie oznacza to wcale, iż ma władzę sprawowania rządów nad tymi Kościołami. Rzym był przed schizmą *primus inter pares*, pozostając w stosunkach pełnej wzajemnej zależności z innymi biskupami, którzy kolegialnie są następcami apostołów¹⁸.

W czerwcu 1996 roku, w wywiadzie udzielonym dla polskiego „Tygodnika Powszechnego”, Bartłomiej I powiedział, że rozwiąza-

¹⁶ Cyt. za: L. Varnalidis, *Il primato del Papa dal punto di vista Ortodosso. Punti storici, situazione recente e prospettive*, in: *In cammino verso l'unità dei cristiani. Bilancio ecumenico a 40 anni dall' „Unitatis redintegratio” di cura di Donato Valentini*, Roma 2005, p. 92-93.

¹⁷ Dimitrios I, *Przemówienie w katedrze patriarszej*, 30 XI 1973, w: A. Polkowski (red.), *Jan Paweł II...*, s. 367

¹⁸ Por. O. Clément, *Prawda was wyzwoli*, s. 191-192.

nie problemu widzi w powrocie do Pentarchii¹⁹ pierwszego tysiąclecia, w której biskup Rzymu miałby urząd koordynatora, starszego przywódcy oraz patriarchy Kościoła wśród „innych prastarych stolic apostołskich świata, bez skrajności i teologicznie błędnych roszczeń do prymatu światowego w sensie jurysdykcji, lub, co gorsza, do osobistej nieomylności poza całym Kościołem czy też niezależnie od niego”²⁰.

Waga zagadnienia urzędu biskupa rzymskiego została podkreślona przez Bartłomieja I także w 1999 roku przy okazji spotkania z kardynałem F. George z Chicago. Zostało stwierdzone między innymi, że „jedyną kwestią, która pozostaje istotnym problemem w relacjach między katolikami a prawosławnymi, jest posługa Piotrowa”²¹.

ODMIENNA WIZJA PRYMATU W TEOLOGII PRAWOSŁAWNEJ

Jak się okazuje, trudność leży w tym, że w Kościele Wschodnim jest inna wizja prymatu. Stanowisko Kościoła prawosławnego dobrze widać na przykładzie pism takich teologów jak N. Nissotis, P. Evdokimov i O. Clément. Zwracają oni uwagę na to, że eklezjologia Kościoła Wschodniego różni się od eklezjologii Kościoła Zachodniego, dlatego także sprawa autorytetu hierarchii kościelnej jest interpretowana i stosowana przez obie strony w bardzo różny sposób. Wśród wielu pra-

¹⁹ Bartłomiej I nawiązuje do (historycznie dość wątpliwej) tradycji z pierwszego tysiąclecia chrześcijaństwa, według której rządy w Kościele sprawuje pięciu patriarchów: Rzymu, Konstantynopola, Aleksandrii, Antiochii i Jerozolimy, a jedność Kościoła ma się wyrażać w komunii tej „Pentarchii”. Związek ten wskazuje, że się jest równorzędnym członkiem prawosławnej wspólnoty, zgodnie ze wskazaniem 34 kanonu apostołskiego. Troska stolic pentarchicznych obejmuje Kościół powszechny. Zwierzchnictwo przysługuje pierwszemu biskupowi, za którego w Kościele niepodzielonym uważany był biskup Rzymu. Prymatowi przysługuje prawo apelacji i potwierdzania święceń biskupich, a także przywilej inicjatywy i przewodniczenia (Por. P. Evdokimov, *Prawosławie*, Warszawa 2003, s. 140; Zob. także: O. Clément, *Rzym inaczej*, s. 10).

²⁰ Bartłomiej I, *Wypowiedź na temat prymatu biskupa Rzymu*, TPow z dnia 17 VI 1996, nr 26, s. 12.

²¹ L. Varnalidis, *Il primato del Papa...*, p. 77.

wosławnych do dziś panuje przekonanie, że początkiem schizmy było pragnienie Rzymu panowania nad Wschodem, a nieomyślność i prymat jurysdykcji były jedynie późniejszym uzasadnieniem owej pierwotnej postawy. Ich zdaniem, również obecnie rzymskokatolicka teologia tożsamości z osobą Piotra prowadzi do osobistej nieomyślności²² papieża, zamiast prowadzić do nieomyślności wspólnotowej, „której przybytkiem jest sumienie całego Kościoła”²³. Aby papieństwo mogło się stać charyzmatyczną siłą jedności Kościoła, ma ono być oczyszczone od swego „ekskluzywizmu” i sprowadzone do swojego właściwego wy-

²² Jak wynika z pism wymienionych teologów, w Kościele Wschodnim ani biskupi, ani zaden z patriarchów nie są uznawani za nieomylnych, aczkolwiek pojęcie nieomyślności jest obecne w prawosławiu. Chodzi o nieomyślność Kościoła jako całości, co znajduje swój wyraz także w odniesieniu do pentarchii pierwszego tysiąclecia. Tak wobec przygotowania i ogłoszenia dogmatu Soboru Watykańskiego I o papieskiej nieomyślności, encyklika patriarchów wschodnich z 1848 roku, a także patriarchalna i synodalna encyklika konstantynopolitańska z 1895 roku stwierdzają, że prawda jest chroniona przez całe ciało Kościoła i jedynie Kościół jako całość jest nieomylny: „Obróńca religii zawiera się w całym ciele Kościoła, to znaczy w ludzie, który chce zachować swoją wiarę nienaruszoną. Biskupi są jej sędziami, a świeccy są jej tarczą” (Cyt. za: O. Clément, *Rzym inaczej*, s. 60; Zob. także: O. Clément, *Prawda was wyzwoli*, s. 26). F. Dvornik podaje, że w pierwszym tysiącleciu chrześcijaństwa zasada pentarchii wyrażała ideę nieomyślności Kościoła w sprawach doktrynalnych, „a dogmat ten Kościół Wschodni uznaje z całą mocą do dziś” (F. Dvornik, *Bizancjum a prymat Rzymu*, Warszawa 1985, s. 75). Przytacza on słowa patrycjusza Baanesa, przedstawiciela cesarza Bazylego I na Soborze Konstantynopolitańskim z 869-870 roku, którymi określił on ideę pentarchii: „Bóg oparł swój Kościół na pięciu patriarchach i zapewnił w swoich ewangeliach, że nigdy nie mogą oni zupełnie zbłądzić, ponieważ są zwierzchnikami Kościoła. Powiedziano, bowiem, „a bramy piekielne go nie przemogą” (Mt 16, 18), co znaczy, że gdyby dwóch z nich zbłądziło, zwrócić się do trzech pozostałych, gdyby trzech zbłądziło, zwrócić się do dwóch, a gdyby przypadkiem czterech zbłądziło, to ten jeden, dlatego, że wytrwa w Bogu naszym Chrystusie, zwierzchniku wszystkich, ponownie odzyska pozostałą część Kościoła” (F. Dvornik, *Bizancjum a prymat Rzymu*, Warszawa 1985, s. 74-75).

²³ Por. N. Nissotis, *Co nas dzieli od rzymskiego Kościoła katolickiego?*, Conc (1970), nr 1-5, s. 240-241. Nie sposób tu nie przypomnieć, że Sobór Watykański II wyraźnie naucza, iż „ogół wiernych, mający namaszczenie od Świętego, nie może zbłądzić w wierze” (KK 12), zaś dogmat Soboru Watykańskiego I orzeka, że Biskup Rzymu, kiedy naucza *ex cathedra*, „posiada tę nieomyślność, jaką Boski Zbawiciel chciał wyposażyć swój Kościół” (BF II 61).

miaru prymatu miłości²⁴. Tradycja „nie znała nigdy powszechnej jurysdykcji”²⁵, wszyscy biskupi są sobie równi z punktu widzenia łaski episkopalnej, co wyklucza jakieś pojęcie „nadbiskupa”²⁶. Jedyna różnica między biskupami sprowadza się do różnicy zaszczytu pierwszeństwa. „Pierwszy” to liczba porządkowa, będąca poza wszelką różnicą jakościową. Rzym w ciągu tysiąca lat, dopóki nie odłączył się od wspólnoty prawosławnej, był *primus inter pares*²⁷. Pada nawet pytanie, czy papież nie odszedł od wiary Piotra przez chęć narzucenia Wschodowi Filioque i „zmianę w sposób istotny” swej roli w Kościele. W związku z tym Wschód wzywa Piotra do pokuty i łez skruchy, dzięki którym będzie mógł odnaleźć swoje prawdziwe miejsce w Kościele²⁸.

²⁴ Por. N. Nissotis, Tamże, s. 245.

²⁵ P. Evdokimov, *Prawosławie*, Warszawa 2003, s. 142.

²⁶ N. Nissotis używa także określenia „superbiskupa” w stosunku do biskupa Rzymu. Nawiązuje do Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, gdzie jest mowa o tym, że kolegium biskupie posiada władzę autorytatywną jedynie wtedy, gdy się je bierze łącznie z biskupem rzymskim, ponieważ z racji swego urzędu ma on pełną, najwyższą i powszechną władzę nad Kościołem i władzę tę zawsze ma prawo wykonywać w sposób nieskrepowany (*Lumen gentium*, nr 22). W związku z tym N. Nissotis stwierdza: „Prawosławni nigdy nie negowali prawdziwego prymatu biskupa Rzymu, lecz w prawdziwym wymiarze, jako prymatu miłości i czci, który przypada papieżowi jako biskupowi Rzymu, a nie jako uniwersalnemu *superbiskupowi*, przyobleczonemu w najwyższą władzę prawną następcy Piotra i wikariusza Chrystusa. Prymat miłości jest czymś dużo głębszym, bardziej duchowym i charyzmatycznym [...]. Tym więc, co dzieli ludzi Wschodu od Rzymu w oczach prawosławnych i w świetle historii Kościoła, tak jak oni ją interpretują, jest przede wszystkim postawa Rzymu, która administracji monarchicznej daje pierwszeństwo nad Ludem Bożym i w ten sposób wznosi geograficzny i eklezjologiczny ośrodek ponad Kościołami lokalnymi, przydając episkopatowi lokalnemu *superbiskupa*” (N. Nissotis, *Co nas dzieli od rzymskiego Kościoła katolickiego?*, Conc (1970), nr 1-5, s. 241-242). Jest to typowy i niemal powszechny pogląd prawosławnych na kwestię prymatu biskupa rzymskiego, przez co staje się zrozumiałe, iż żeby dojść do porozumienia i znaleźć „wspólną podstawę” – jak to określił metropolita Meliton z Chalcedonu w wypowiedzi dla dziennika *Ekklesiastiki Alithia* z dnia 16 XII 1979 roku – potrzebny jest czas, cierpliwość i sporo wysiłków.

²⁷ Por. P. Evdokimov, *Prawosławie*, Warszawa 2003, s. 140-141, 168-169.

²⁸ O. Clément, *Rzym inaczej*, s. 57.

W XX wieku nastąpiła odnowa eklezjologii prawosławnej. Obecnie prymat w Kościele interpretuje się przede wszystkim jako posługę komunii Kościołów. W Kościele prawosławnym przypada on Kościołowi Konstantynopola z uwagi na jego dyspozycje kanoniczne i długie doświadczenie historyczne. Używając deklaracji patriarchów Atenagorasa I, Dimitriosa I, Bartłomieja I oraz zbioru pod tytułem *Kościół lokalny i Kościół powszechny* opublikowanego przez ośrodek Patriarchatu Ekumenicznego w Chambésy, można spróbować ukazać, w jaki sposób prymat Konstantynopola określa się w naszych czasach.

Prymat ten nie jest jedynie honorowym zaszczytem, nie jest również „papiestwem wschodnim”. Patriarcha ekumeniczny nie uważa się za „biskupa powszechnego” ani „nie przypisuje sobie żadnej nieomyślności dogmatycznej, żadnej bezpośredniej jurysdykcji w odniesieniu do wszystkich wiernych”. Prymat ten ma służyć obronie wiary i jedności wszystkich. Nie jest władzą, lecz „jakby służebnym darem ofiarnym w naśladowaniu Tego, który przyszedł po to, by służyć, a nie po to, by Jemu usługiwano”. Prymat wynika ze struktur Kościoła i jest nieodzowny dla zapewnienia jedności oraz powszechności prawosławia, nie ma jednak prawa ingerować w sprawy wewnętrzne innych Kościołów. Stwarzając więź między Kościołami siostrzanymi przypomina o współodpowiedzialności, doprowadza do współpracy i dawania wspólnego świadectwa; jest instancją odwoławczą dla wspólnot, znajdujących się w niebezpiecznej sytuacji.

Poza tym prymat „po skonsultowaniu się z Kościołami siostrzanymi i uzyskaniu ich zgody, może stać się ich rzecznikiem”. Jako pierwszy tę koncepcję prymatu zastosował patriarcha Atenagoras I, dla którego jednocześnie prawosławia było sprawą niezwyklej wagi²⁹. Niekiedy się mówi, że w przypadku przywrócenia jedności między Kościołami prymat ten ma ponownie przypaść w udziale Kościołowi Rzymu „z pierwszego tysiąclecia”. Oznacza to, że biorąc pod uwagę liczne świadectwa wschodnie z pierwszego tysiąclecia, Kościół prawosławny jest skłonny uznać posługę Piotrową w Kościele powszechnym, ale pod warunkiem współzależności pierwszego i wszystkich biskupów oraz uznania

²⁹ Por. O. Clément, *Prawda was wyzwoli*, s. 43-44.

znaczenia *sensus Ecclesiae* Ludu Bożego, który Evdokimov nazwał „Janowym” wymiarem Kościoła³⁰.

PRYMAT PAPIEŻA W REFLEKSJI EKUMENICZNEJ JANA PAWŁA II

Jan Paweł II często poruszał kwestię prymatu biskupa rzymskiego i, mimo otwartości na nowe interpretacje sprawowania tego urzędu, w swoich licznych wypowiedziach i dokumentach stanowczo owego prymatu bronił. Warto przypomnieć, że na początku pontyfikatu, kilka miesięcy przed swoją podróżą do Turcji, papież, wspominając o niektórych problemach ruchu ekumenicznego, zaliczył do nich także rolę biskupa Rzymu w Kościele: „Wiem, że jednym z głównych problemów ruchu ekumenicznego jest [...] rola, jaką ma spełniać biskup Rzymu w planie Bożym, w posłudze tej wspólnoty wiary i życia duchowego, które żywi się sakramentami i wyraża w braterskiej miłości. Dokonany został duży postęp w pogłębianiu naszego sposobu pojmowania tej sprawy. Wiele pozostaje jeszcze do zrobienia”³¹.

Na szczególną uwagę zasługują słowa wypowiedziane przez Jana Pawła II podczas Mszy w bazylice św. Piotra, odprawionej w obecności patriarchy Dimitriosia I. Wracając do pierwszych wieków dziejów Kościoła, papież przypomina o istniejącej wtedy wspólnocie wiary i życia sakramentalnego i o tym, że w tamtych czasach Stolica Rzymska cieszyła się nie tylko honorowym prymatem, ale także rzeczywistą odpowiedzialnością przewodzenia w miłości oraz podtrzymywania komunii pomiędzy wszystkimi Kościołami. „Jestem świadom tego, że z różnorodnych przyczyn i wbrew woli jednych i drugich to, co miało być posługą, mogło niekiedy przybierać dość odmienną postać. Jednak [...] pragnienie bezwzględnej posłuszeństwa woli Chrystusa każe mi, jako biskupowi Rzymu, sprawować ten urząd. Dlatego [...] pamiętając o perspektywie doskonałej komunii, którą pragniemy przywrócić,

³⁰ Por. O. Clément, *Prawda was wyzwoli*, s. 41-42.

³¹ Jan Paweł II, *Przemówienie do delegacji prawosławnego Kościoła koptyjskiego*, (z dnia 22 VI 1979), w: A. Polkowski (red.), *Jan Paweł II...*, s. 79.

modłę się gorąco do Ducha Świętego, by obdarzył nas swoim światłem i oświecił wszystkich pasterzy oraz teologów naszych Kościołów, abyśmy wspólnie poszukiwali takich form sprawowania owego urzędu, w których możliwe będzie realizowanie uznawanej przez jednych i drugich posługi miłości³².

Temat prymatu, podjęty przez papieża podczas tego spotkania, powraca kilka lat później w encyklice *Ut unum sint*, w której Jan Paweł II tymi samymi słowami zwraca się do wszystkich pasterzy i teologów, prosząc o wspólną refleksję nad tym zagadnieniem. W 1996 roku do encykliki nawiązała Kongregacja Nauki Wiary w dokumencie *Prymat następcy Piotra w tajemnicy Kościoła*, w którym stwierdza, iż „na obecnym etapie życia Kościoła kwestia prymatu Piotra i jego następców ma szczególne znaczenie, także ekumeniczne³³. Jan Paweł II w encyklice mówi przede wszystkim o konieczności przeprowadzenia rachunku sumienia: „Kościół katolicki powinien podjąć proces, który można by określić jako „dialog nawrócenia” i który kładzie wewnętrzny fundament dialogu ekumenicznego. W dialogu tym [...] każdy winien zastanowić się nad własnymi błędami, wyznać swoje winy³⁴. Nawiązując do określenia Grzegorza Wielkiego i pamiętając o słowach Chrystusa: „Ja jestem pośród was jak ten, kto służy” (Łk 22, 27), Jan Paweł II zaznacza, że pełni swoją posługę jako *servus servorum Dei*. Określenie to chroni przed błędem oderwania władzy od posługi³⁵. Biskup Rzymu, który jest jak Piotr, trzykrotnie wyznający miłość do Chrystusa po trzykrotnej zdradzie, musi być znakiem miłosierdzia, ponieważ pełni posługę miłosierdzia, zrodzoną z aktu miłosierdzia Chrystusa. „Całą tę lekcję Ewangelii trzeba odczytywać wciąż

³² Jan Paweł II, „*Chcemy wypełnić to, czego Bóg pragnie dla swego Kościoła*”. *Homilia papieża podczas mszy św. odprawionej w obecności patriarchy Dimitriosia I*, (z dnia 6 XII 1987), *OsRomPol* 8 (1987), nr 11-12, s. 16.

³³ Kongregacja Nauki Wiary, *Prymat następcy Piotra w tajemnicy Kościoła*, nr 1, w: *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1995-2000*, Tarnów 2002, s. 57.

³⁴ Jan Paweł II, *Ut unum sint*, nr 81.

³⁵ Tamże, nr 88.

na nowo, aby sprawowanie posługi Piotrowej nie utraciło nic ze swojej autentyczności i przejrzyistości³⁶.

Papież wyraża przekonanie, że posługa prymatu obejmuje przede wszystkim to, co dotyczy pełnej i widzialnej komunii chrześcijan. Odpowiedzialność ta polega na „dostrzeganiu ekumenicznych dążeń większości chrześcijańskich wspólnot i na wsłuchiwaniu się w kierowaną do mnie prośbę, abym znalazł taką formę sprawowania prymatu, która nie odrzucając bynajmniej istotnych elementów tej misji, byłaby otwarta na nową sytuację³⁷. Jan Paweł II przypomina tu również o przekonaniu Kościoła katolickiego, że „komunia Kościołów partykularnych z Kościołem Rzymu oraz ich biskupów z biskupem Rzymu jest w Bożym zamyśle podstawowym warunkiem pełnej i widzialnej komunii³⁸. Aby Kościół był w świecie widzialną komunią wszystkich uczniów Chrystusa, w Kościele musi trwać funkcja Piotra. „Czyż wielu spośród tych, którzy działają dziś na niwie ekumenizmu, nie wskazuje dziś na potrzebę takiej właśnie posługi?” – pyta papież³⁹.

WYMIAR MARTYROLOGICZNY PRYMATU PAPIEŻA

Teologia prawosławna akcentuje to, że w odniesieniu do odkupionej ludzkości wszelki prymat, łącznie z prymatem pierwszego z biskupów – biskupa Rzymu, jest tylko niedoskonałym i wymagającym oczyszczenia obrazem prymatu Zbawiciela. Jest to prymat służebny, jeśli trzeba, aż do świadectwa krwi i śmierci⁴⁰. Chrześcijanie pierwszych wieków czcili Kościół Rzymu jako Kościół apostołów męczenników Piotra i Pawła, a następnie biskupów męczenników. Prawdziwą rolą tego Kościoła także dziś może być „tylko martyria w podwójnym i jedynym znaczeniu świadectwa i męczeństwa⁴¹. W świetle tego

³⁶ Tamże, nr 93.

³⁷ Tamże, nr 95.

³⁸ Tamże, nr 97.

³⁹ Tamże, nr 97.

⁴⁰ O. Clément, *Rzym inaczej*, s. 76.

⁴¹ Tamże, s. 77.

twierdzenia, wysoko się ocenia inicjatywę pielgrzymki Jana Pawła II w 1979 roku do Konstantynopola, mimo gróźb wypowiedzianych przez środowiska ekstremistyczne. W zamachu na papieża w 1981 roku O. Clément widzi cenę za tę właśnie wizytę. Była to ofiara, „która nadała tej wizycie wymiar mistyczny o znaczeniu stopniowo się objawiającym, ponieważ krew niezaprzeczalnie uczyniła z Pontifex maximus – *Servus servorum Dei*”⁴².

Na ten aspekt prymatu zwracał uwagę również Jan Paweł II, który, nawiązując do słów św. Pawła, powiedział: „Droga prawdy i wierności zawsze będzie naznaczona Krzyżem, bo przez wiele ucisków trzeba nam wejść do królestwa Bożego” (Dz 14,22)⁴³. Urząd biskupa Rzymu, będący posługą jedności, zostaje powierzony jednemu z tych, którzy otrzymali od Ducha zadanie nie polegające na sprawowaniu władzy nad ludem, ale na prowadzeniu go ku spokojnym pastwiskom. Takie zadanie, zgodnie ze słowami Ewangelii: „Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce” (J 10,11), może wymagać ofiary z własnego życia⁴⁴. Biskup Rzymu jest biskupem Kościoła, który nosi znamię męczeństwa Piotra i Pawła.

W nauczaniu Jana Pawła II „dawanie życia za owce” jest konsekwencją polecenia Chrystusa: „Paś baranki moje” (J 21,17) i kluczem do interpretacji wielu wydarzeń w dziejach pontyfikatu następców Piotra, bowiem w tych dziejach rozbrzmiewa zapowiedź Jezusa: „Gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi dokąd nie chcesz” (J 21,18). Ta zapowiedź mówi, że posługa pasterska Piotra będzie potwierdzona śmiercią męczeńską. Krzyż Chrystusa, który odkupił Piotra, pozwolił mu wypełnić do samego końca swe zadanie „Sługi sług Bożych”⁴⁵. Jak Jezus wypełniał swój urząd nauczycielski pośród walki między ciemnością i światłem, tak również dzisiaj wszyscy biskupi, a zwłaszcza biskup Rzymu, w ramach swej misji chronią

⁴² Tamże, s. 81.

⁴³ Jan Paweł II, *Przemówienie do delegatów komisji ekumenicznych krajowych konferencji episkopatów*, (23 XI 1979), w: A. Polkowski (red.), *Jan Paweł II w dialogu miłości z Kościołem Wschodnim*, Warszawa 1984, s. 94.

⁴⁴ Por. Jan Paweł II, *Ut unum sint*, nr 94.

⁴⁵ Jan Paweł II, „*Misja pasterska Piotra*”. *Audiencja generalna* (9 XII 1993), *OsRomPol* 14 (1993), nr 2, s. 54.

lud chrześcijański przed błędami i strzegą depozytu wiary. Jan Paweł II zaznacza, że byłoby rzeczą niewybaczalną, gdyby biskup Rzymu ułękł się krytyk i niezrozumienia, ponieważ jego głównym zadaniem jest składanie świadectwa o Chrystusie⁴⁶.

W czerwcu 1981 roku, czyli tuż po zamachu na jego życie, Jan Paweł II napisał w liście do patriarchy Dimitriosia I: „Co do mnie, jestem szczęśliwy, że mogę ofiarować swoje cierpienia za ciało Chrystusa, którym jest Kościół, tak, by przyspieszyć moment, w którym spełni się modlitwa Pana *ut omnes unum sint*”⁴⁷. W 1999 roku w Liście do ludzi w podeszłym wieku Jan Paweł II napisał, że przytoczone wyżej słowa Jezusa z Ewangelii św. Jana skierowane do Piotra (J 21,18), „dotykają mnie bezpośrednio, jako następcę Piotra i sprawiają, że tym goręcej pragnę wyciągnąć ręce do Chrystusa, posłuszny Jego wezwaniu: „Pójdź za mną!””⁴⁸ (J 21,19)⁴⁸.

DWA ROZRÓŻNIENIA: PRIMATUS-PAPATUS ORAZ PAPIESTWO-PAPIZM

Podsumowując można stwierdzić, że znaczenie spotkań, wspólnych działań i inicjatyw Stolicy Apostolskiej i Patriarchatu Ekumenicznego niejednokrotnie było podkreślane przez zwierzchników tych dwóch Kościołów. Według patriarchy Bartłomieja I, to wszystko ma znaczenie nie tylko praktyczne, lecz również symboliczne, ukazuje, bowiem, że „Kościół pragną [...] budować pokój na całym świecie i jedność wszystkich”⁴⁹.

Jednak przyglądając się dokumentom i wypowiedziom przedstawicieli Kościołów katolickiego z jednej i prawosławnego z drugiej stro-

⁴⁶ Por. Jan Paweł II, „*Misja nauczania następcy Piotra*”. *Audiencja generalna* (10 III 1993), *OsRomPol* 14 (1993), nr 5-6, s. 48.

⁴⁷ Jan Paweł II, *List do Dimitriosia I na 1600 lat I soboru Konstantynopolańskiego*, Rzym 1981.

⁴⁸ Jan Paweł II, *List Do moich braci i siostr – ludzi w podeszłym wieku*, Rzym 1999, nr 7.

⁴⁹ Bartłomiej I, *Przemówienie do Jana Pawła II podczas sympozjum poświęconemu „Religii, nauce, środowisku”*, (10 VI 2002), *OsRomPol* 23 (2002), nr 10-11, s. 4.

ny, niekiedy ma się wrażenie, że istnieje niewielka szansa dojścia do porozumienia w tym, co dotyczy prymatu biskupa rzymskiego, jego miejsca i uprawnień w Kościele powszechnym. I choć Jan Paweł II już w 1987 roku, przy okazji wizyty w Rzymie patriarchy ekumenicznego Dimitriosia I, nawoływał wszystkich pasterzy i teologów obu Kościołów, aby wspólnie poszukać takich form sprawowania owego urzędu, jakie będą możliwe do przyjęcia przez obie strony, Kościół katolicki nadal stanowczo broni wyjątkowości i wyższości urzędu biskupa Stolicy Rzymskiej w zakresie nauczania, pasterzowania i rządzenia, podczas gdy strona prawosławna, nawiązując do historycznej tradycji pierwszego wieku chrześcijaństwa i prawie powszechnie przyznając biskupowi rzymskiemu pierwszeństwo wśród innych biskupów, podkreśla, że jest on pierwszy pośród równych sobie.

Jeżeli mówić o poszukiwaniach ekumenicznych, warto zwrócić uwagę na to, że w odniesieniu do biskupa Rzymu niekiedy się mówi o konieczności rozróżnienia w jego posłudze *primatus*: tego, co jest kwestią dogmatu, czyli pasterskiego i nauczycielskiego pierwszeństwa w Kościele, i *papatus*: kanonicznych form sprawowania urzędu podlegających zmianom.

Jeszcze w XIX wieku, przy okazji dyskusji dogmatycznych, prowadzonych na łamach różnych rosyjskich i francuskich czasopism, pisał o tym rozróżnieniu Włodzimierz Sołowjow. Słowem „papizm” określa on „skażenia i nadużycia praktyczne papieżstwa”, które ujawniły się w jego dziejach i dowodzi, że był czas, kiedy papieżstwo w jego prawdziwej istocie i powołaniu religijnym było widziane przez najwybitniejszych przedstawicieli Kościoła Wschodniego jako oparcie ortodoksji, a papizm w powyższym rozumieniu nie istniał. Zdaniem Sołowjowa, problem polega na ciągłym mieszaniu papieżstwa z nadużyciami papizmu. Należy odrzucić nadużycia dziejowe, które „nie mają żadnej sankcji wyższej”, a wówczas „zachodni papieżoczarysta” redukuje się do „prawdziwej i bardzo ważnej idei najwyższego arcykapłana”⁵⁰.

⁵⁰ Por. W. Sołowjow, *Zaślubiny Wschodu z Zachodem*, Warszawa 2007, s. 106-107, 117-120.

Summary

The question of primacy of the Roman bishop in the Church is one of the most difficult issues of the ecumenical dialogue. Until nowadays, this issue has been dividing Christians and has been an obstacle on the way towards unity. The issue is becoming especially important in the relations between the Occidental and the Oriental Christianity, which - after the First Vatican Council and proclaiming the dogmas of papal infallibility and of the Universal Jurisdiction of the Papacy - entered the way of intensified polemics and mutual allegations of deviating from the orthodox faith. According to the encyclical of the oriental patriarchs, gathered along with their synods in 1848 as well as the patriarchal and synodal *Constantinopolitan* encyclical of 1895, "papism as a drive towards domination is a heresy" and "the sole Church as a whole is infallible". It was only the pope John XXIII and the ecumenical patriarch Athenagoras I who overcame the barrier of hostility between the churches and the Vatican Council II opened the way to mutual rapprochement. Then, thanks to the dialogue of love initiated by Paul VI, many obstacles were removed, but only in 1975 the Orthodox Church overcame the difficulties resulting from the principle of the autocephaly and brought into existence the *Inter-Orthodox Theological Commission*, which aimed to prepare the theological dialogue with the Roman Catholic Church.

During the ecumenical questioning the attention was paid to the fact that within the bishop's service it was necessary to distinguish *primatus* which is a matter of the dogma, in other words pastoral and preaching primacy in church, from *papatus*, that is canonical forms of exerting the office, which are subject to change. Moreover, the ecumenical dialogue demonstrated several important ecclesiological discrepancies. The most difficult issue was the fact that the Eastern Christianity follows a completely different vision of primacy.

The patriarch Dimitrios I talked many times to John Paul II calling him „the elder brother” and „the Bishop of the first Rome”, but equally often emphasized that the injunction, addressed by Jesus Christ to Simon Peter referred to every bishop and although the Roman Church, established by the apostles Peter and Paul was undoubtedly ordered to „be at the head of love” among the local churches, it did not mean that it had the power to reign over those churches. Before the schism Rome was *primus inter pares*, remaining mutually dependent on other bishops, who are collectively the successors of the Apostles. As a result, many kinds of pressure and allegation of catholic proselytism from the Orthodox Church of Russia resulted in the 1990s in the collapse of catholic-orthodox dialogue at the international level. However, the importance of meetings, common actions and initiatives of the Holy See and the Ecumenical Patriarchate has often been emphasized by the heads of both churches. According to the patriarch Bartholomew I all those issues have not only practical, but also symbolic meaning as it shows that „the Churches wish [...] to construct together the peace all over the world and conciliate everyone”.